

Gdy raz w gniewie potargałem
mojej lubej włosy – pomnę,
jakie z tego miałem smutki
i jakie koszty ogromne.

Utrzymywała bezczelna,
że strój jej został rozdarty...
Niżli się klócić z kobietą –
łatwiej zwalczać dzikie Party.

VI

Jeśli twoja luba będzie
surową i niedostępną,
bądź cierpliwy, odpędziwszy
na bok wszelką myśl posepną.

Jeśli wolno zegniesz gałąź,
to się zgina jak sprężyna.
Lecz pęknie na dwoje wówczas,
gdy ją się gwałtownie zgina.

Płynąc powoli, z uporem,
plywak nurt rzeki przepłynie.
Ale pragnąc z prądem walczyć,
śród wezbranych nurtów zginie.

Cierpliwość odnosi triumf
nad tygrysami dzikimi
i nad lwami okrutnymi
z pustyni numidyjskiej ziemi.

Gdy kochanka się opiera –
ustąp... a twój triumf pewny.
Czyń – co ci uczynić każe.
Płacz? Płacz udawaj rzewny.

Śmieje się? Pękaj ze śmiechu.
Co powie – powtarzaj za nią.
Przecz – czemu jej usta przeczą.
Chwal – co chwala, gań – co gania...

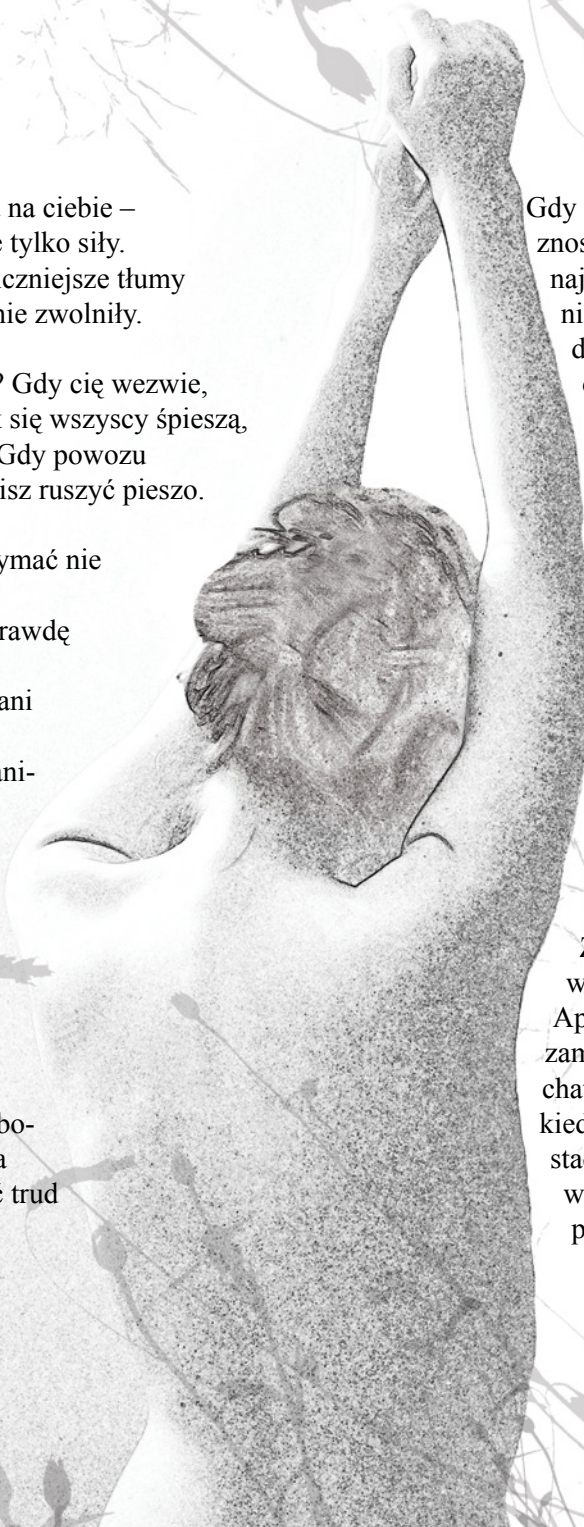
Trzymaj nad nią parasolkę.
W ciżbie toruj lubej drogę.
Pod stopy jej złóż kobierzec.
Obuj lub rozzuj jej nogę...

Nie płoń się ze wstydu, jeśli
poniżenie ci przypadło
trzymać swoją wolną ręką
(rzecz to hańbiąca) zwierciadło.

Pomnij, że i sam Herkules
takie rzeczy spełniał ongi,
a niemniej czcimy dziś wszyscy
półboga tego posagi.

VII

Jeżeli twoja kochanka
na Forum da ci spotkanie –
przed umówioną godziną
pierwszy musisz przybyć na nie.



Skoro zawoła na ciebie –
pędź, leć – ile tylko siły.
Bacz, by najliczniejsze tłumy
biegu twego nie zwolniły.

Jesteś na wsi? Gdy cię wezwie,
śpiesz się, jak się wszyscy śpieszą,
co kochają... Gdy powozu
brak ci – musisz ruszyć pieszo.

Nic cię wstrzymać nie
powinno,
jeśliś jest naprawdę
czuły.
Ani deszcze, ani
śniegi,
ani skwary kani-
kuły.

VIII

Miłość jest
obrazem
wojny.
Tchórze
opuszczą jej
znaki.
W słodkich obo-
zach kochania
musisz znosić trud
wszelaki.

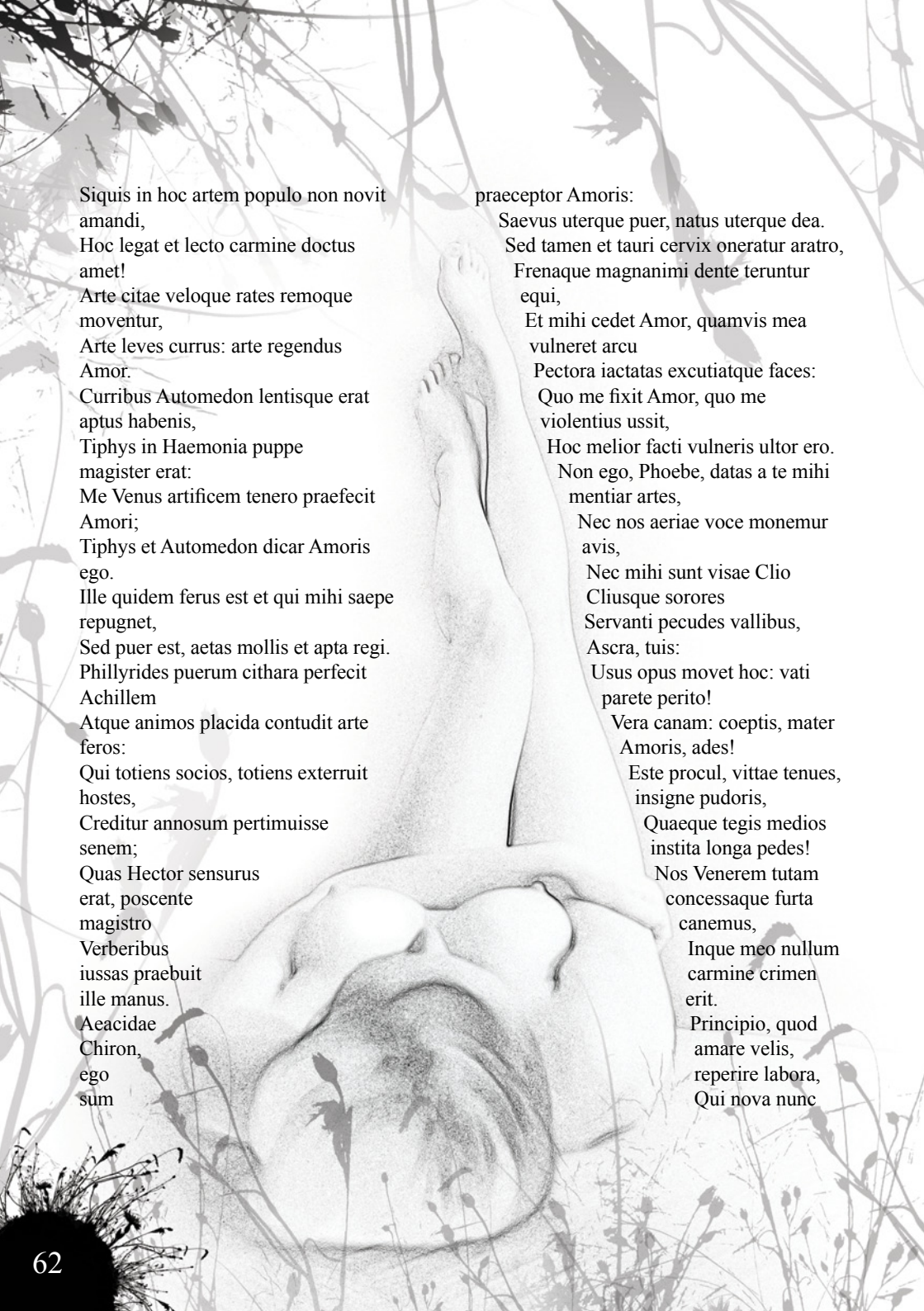
Gdy miłujemy –
znosimy
najstraszniejsze
niewygody:
długie marsze,
ostre zimy,
ciężkie noce,
srogie chłody.

Nieraz znaj-
dziesz się pod
deszczu
strugami lo-
dowatemi.
Nieraz
będziesz
przezięb-
nięty
spoczywał na
twardej ziemi.

Znoście to
wszystko!...
Apollo
zamieszkiwał
chatkę niską,
kiedy Admetowe
stado
wyprowadzał na
pastwisko.

*Liber
primus*





Siquis in hoc artem populo non novit
amandi,
Hoc legat et lecto carmine doctus
amet!
Arte citae veloque rates remoque
moventur,
Arte leves currus: arte regendus
Amor.
Curribus Automedon lentisque erat
aptus habenis,
Tiphys in Haemonia puppe
magister erat:
Me Venus artificem tenero praefecit
Amori;
Tiphys et Automedon dicar Amoris
ego.
Ille quidem ferus est et qui mihi saepe
repugnet,
Sed puer est, aetas mollis et apta regi.
Phillyrides puerum cithara perfecit
Achillem
Atque animos placida contudit arte
feros:
Qui totiens socios, totiens exterruit
hostes,
Creditur annosum pertimuisse
senem;
Quas Hector sensurus
erat, poscente
magistro
Verberibus
iussas praebuit
ille manus.
Aeacidae
Chiron,
ego
sum

praeceptor Amoris:

Saevus uterque puer, natus uterque dea.
Sed tamen et tauri cervix oneratur aratro,
Frenaque magnanimi dente teruntur
equi,
Et mihi cedit Amor, quamvis mea
vulneret arcu
Pectora iactatas excutiatque faces:
Quo me fixit Amor, quo me
violentius ussit,
Hoc melior facti vulneris ultor ero.
Non ego, Phoebe, datas a te mihi
mentiar artes,
Nec nos aeriae voce monemur
avis,
Nec mihi sunt visae Clio
Clisque sorores
Servanti pecudes vallibus,
Ascra, tuis:
Usus opus movet hoc: vati
parete perito!
Vera canam: coeptis, mater
Amoris, ades!
Este procul, vittae tennes,
insigne pudoris,
Quaeque tegis medios
instita longa pedes!
Nos Venerem tutam
concessaque furta
canemus,
Inque meo nullum
carmine crimen
erit.
Principio, quod
amare velis,
reperire labora,
Qui nova nunc